

## Artur potrzebuje specjalistycznego wózka inwalidzkiego

data aktualizacji: 2020.06.27 autor: Justyna Napierała



Artur z mamą, uwielbiają wspólne spacerować i rozmowy. (Justyna Napierała)

**Jest uśmiechniętym i bardzo zdolnym chłopcem, choć los go doświadczył, w jego głowie jest mnóstwo marzeń. 10-letni Artur spod Białej Rawskiej chodzi do drugiej klasy szkoły podstawowej, porusza się na wózku inwalidzkim. Chłopiec marzy o tym... by się samodzielnie ubrać, mieć wózek inwalidzki dostosowany do swoich potrzeb.**

- Tak by mama nie musiała mnie dźwigać - mówi.

Ludzie dobrej woli postanowili założyć zbiórkę publiczną na wózek dla Artura. Potrzeba ponad 10 tys. złotych. Każda złotówka się liczy, można wpłacać <https://www.siepomaga.pl/artur-ziernik>

Artur jest bardzo zżyty ze swoją mamą Jolą, ona poświęca mu każdą swoją wolną chwilę. Jak rozmawiamy o chłopcu, po cichu ociera łzy.

Jej marzeniem jest by synek mógł chodzić. Artur ma jeszcze brata. On sam jest bardzo zdolnym dzieckiem. Choć nie ma jeszcze historii w szkole, już na pamięć zna ważne daty z dziejów historii

naszego kraju.

- Chcę być historykiem - deklaruje.

Jest bardzo dobry z języka angielskiego. W ogóle uczy się znakomicie.

Artur urodził się za wcześnie, w 33. tygodniu ciąży.

- To była pamiętna data, do domu wróciliśmy w dzień katastrofy smoleńskiej. Synek dostał 7 punktów po urodzeniu, nic nie wskazywało na to, że stało się coś złego - mówi mama Jola.

Jednak już po kilku miesiącach ona sama widziała, że Artur nadmiernie prostuje główkę, czy ma przykurcze kończyn. Lekarze nie podzielali obaw, mówili, że nie dzieje się nic złego. Jednak mama wie swoje.

- Jak w dziewiątym miesiącu życia nie siadał wiedziałam, że na pewno coś jest nie tak. Intuicja matczyna nie zwiodła. Okazało się podczas rezonansu magnetycznego, że chłopiec ma porażenie mózgowie i nerwowłóknikowość.

W 2013 roku na skutek urazu doszło do deformacji kości promieniowej lewej ręki. Dziesięcioletek przeszedł już trzy operacje, teraz czeka na kolejną. Szpitale, kontrole, rehabilitacje. Rodzina codziennie walczy o dziecko.

Teraz Artur porusza się na wózku inwalidzkim, który został odkupiony od innej osoby, nie jest dla niego przystosowany.

Dlatego ważne by jak najszybciej udało się kupić taki właściwy.

Artur pomimo ogromu cierpienia jest optymistyczny, lubi ludzi, chętnie rozmawia.

- To od niego uczymy się radości życia - podkreśla mama Jola.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/36013-artur-potrzebuje-specjalistycznego-wozka-inwalidzkiego>